

opusdei.org

Forum Romanum

Wśród ruin Forum Romanum, łatwo przychodzi do głowy porównanie, tyle razy używane przez św. Josemarię, by w paru słowach opisać Opus Dei: najłatwiejszym sposobem zrozumienia Opus Dei jest wspomnienie pierwszych chrześcijan.

19-07-2018

W okresie cesarstwa, po długim czasie pokoju i powodzenia, Rzym osiągnął niesamowitą liczbę miliona mieszkańców. Jedynie niewielka

mniejszość mieszkała w spokojnych i przestrzennych willach, podczas gdy lud musiał zwykle zadowolić się mieszkaniem w domach wielorodzinnych lub *insulae*. Były to budynki wielopiętrowe, pobudowane z materiałów słabej jakości blisko siebie jeden od drugiego. Plan miasta wyglądał więc jak gęsta, poplątana sieć ulic i uliczek.

Splendor Cesarstwa

Co za kontrast pomiędzy skromnymi budowlami dzielnic dla ludu i wspaniałością budynków publicznych! Te ostatnie odzwierciedlały siłę Cesarstwa i były jakby streszczeniem historii Rzymu.

Na początku – w VI wieku przed Chrystusem – Forum Romanum pełniło funkcję targu, jednak szybko zaczęto wznosić tam miejsca kultu. Jednym z pierwszych była świątynia Westy, gdzie płonął ciągle święty ogień ku czci tej lokalnej bogini.

Obok były „Regia”, pałac królewski, jak głosi legenda pobudowany przez Numiusza, drugiego króla Rzymu. Po upadku monarchii, budynek ten został użyty jako archiwum, do przechowywania kalendarzy i annałów, w których zapisano historię *Urbis*.

Wraz z wprowadzeniem Republiki rozwinęła się działalność polityczna i Forum zaczęło się zapełniać budynkami przeznaczonymi dla rządu i administracji. Nawet do dzisiaj zachowany jest w dobrym stanie budynek Kurii, gdzie obradował Senat. Niewiele za to zostało z *Comitium*, okrągłego placu, na którym zbierało się zgromadzenie, by wybrać magistratów. Nieliczne są też pozostałości po trybunie nazywanej *rostra* lub mównicą, z której przemawiano do ludu. Najbardziej znaczące wydarzenia historii Rzymu z okresu Republiki, mają swe źródło

w tej strefie Forum: przemówienia Graków, by polepszyć sytuację ludu, polemika pomiędzy Mariuszem i Syllą, mowy Cyncerona przeciw Katylinie, decyzja Senatu, by Juliusz Cezar porzucił dowództwo wojskowe, której to decyzji Cezar odmówił posłuszeństwa, przekroczył Rubikon i zdobył Rzym, przyznanie Oktawianowi tytułu Augusta w 29 r. przed Chrystusem, co uważa się za początek epoki cesarstwa.

Ówczesny Rzym cieszył się znaczącym postępem jak na tamte czasy, na przykład posiadał termy i akwedukty. Jednak, by wyrobić sobie pojęcie o warunkach życia, trzeba wziąć pod uwagę, że mieszkania były bardzo ograniczone – często jedno pomieszczenie dla każdej rodziny – że nie było bieżącej wody, ogrzewania, ani szyb w oknach i że często pożary niszczyły całe dzielnice z powodu, między innymi, wąskich ulic.

Rzymianie znosili niedogodności swoich miejsc zamieszkania, spędzając w nich możliwie jak najmniej czasu. Wstawali bardzo wcześnie, by wykorzystać światło słoneczne: wychodzili na ulicę już o brzasku dnia i kierowali się do miejsca, gdzie wykonywali swój zawód lub funkcję. Wielu kierowało swoje kroki na rynek, newralgiczny ośrodek życia obywatelskiego.

Nowa zmiana systemu państwowego przyniosła coraz to bardziej spektakularne powiększanie i ulepszanie Forum. Obok starego Forum Romanum, zaczęły powstawać tak zwane Fora Cesarskie, pobudowane przez Cezara, Augusta, Trajana, Nerwę i Wespazjana. Wszystko było w nich wspaniałe: szerokie ulice były wyłożone trawertynem, podobnie place, nad którymi zwykle górowały ogromne posągi. W budynkach przeplatał się blask brązu z tonami

szarego, białego i beżowego marmuru. Każdy szczegół został starannie dobrany, by trwać i robić wrażenie, zarówno w budowlach religijnych, jak i cywilnych.

Wśród tych ostatnich wyróżniają się swoją znakomitością bazyliki, w których odbywały się procesy sądowe i dokonywano transakcji handlowych. Ich wnętrze było bardzo przestrzenne, podzielone kolumnami na nawy. Na zewnątrz miały dwa boczne portyki, pod którymi mieściły się w rzędzie liczne sklepiki z różnymi produktami. Ruiny bazyliki Maksencjusza i Konstantyna dają wyobrażenie, jak ogromne rozmiary osiągały te budowle.

Pomniki i posągi zdobiące fora nie spełniały żadnej praktycznej funkcji, przynajmniej bezpośrednio. Najbardziej zwracały uwagę kolumny, jak Kolumna Trajana, oraz

łuki triumfalne, jak Łuk Tytusa, Septymiusza Sewera, Konstantyna... Wypracowane płaskorzeźby przedstawiały zwycięskie kampanie wojskowe, by unaocznic przyszłym wiekom momenty chwały każdego cesarza, który ponadto defilował ze swoim wojskiem przez Via Sacra, wśród aplauzu i okrzyków ludu.

Naturalnie istniało ryzyko, że wobec tych wszystkich wyrazów pochwały i owacji, cesarzowi władza uderzy do głowy i niestety zacznie się domagać, by jego poddani zapomnieli, że jest śmiertelnym człowiekiem. Zdarzyło się to w niektórych przypadkach, kiedy najwyższa władza przyznała sobie kondycję boga lub oddała cześć boską swoim poprzednikom, a nawet któremuś z krewnych. Na przykład August poświęcił świątynię „Divo Julio”, Antoniusz Pius pobudował inną ku czci swojej żony Faustyny, a Maksencjusz trzecią dla

upamiętnienia swojego syna
Romulusa.

Uznawanie cesarza jako boga
przeżywało swoje apogeum, kiedy do
Miasta dotarło chrześcijaństwo. Dla
Rzymian nowi bogowie byli
całkowicie do przyjęcia w ich
politeizmie. Świadczy o tym fakt, że
sami ubóstwiani cesarze budowali
coraz to większe i kosztowniejsze
świątynie ku czci Marsa, Wenus,
Apolla, Kybele... Jednak to, co nie
było dopuszczalne, to by jedna religia
mogła być tą jedyną prawdziwą i by
w konsekwencji oznaczała, że
pozostałe są fałszywe. Władze
tolerowały wszelkie nowości pod
warunkiem, że mieściły się w
panującym relatywizmie. Jednak
przypadek wiary chrześcijańskiej nie
spełniał tego warunku.

Sól ziemi

Nieziemski Rzym! Powyższe słowa
św. Fulgencjusza, przekazane przez

jednego z jego uczniów, pokazują, jaki podziw wzbudzał Rzym wśród osób, które podróżując z różnych prowincji Cesarstwa, przybywali tu po raz pierwszy. W tym czasie, na początku VI wieku, Rzym był już zewangelizowany: starożytne świątynie pogańskie stały od ponad wieku zamknięte a na samym Forum Romanum wzniesiono chrześcijańskie kościoły. Poeta Prudencjusz, w hymnie poświęconym św. Wawrzyńcowi, wyraża swoją radość z powodu zwycięstwa wiary w sercu cesarstwa: Rzymianie ze starych rzymskich rodów wypełniają kościoły, członkowie Senatu, którzy niegdyś mieli za honor defilować po Via Sacra, teraz całują progi sanktuariów poświęconych męczennikom; rodziny arystokratyczne patrzą z zadowoleniem, gdy ich dzieci poświęcają swoje życie służbie Kościołowi, ogień, który płonął w świątyni Westy został zgaszony i

nawet Claudia – dziekan westalek, które go pilnowały, nawróciła się na chrześcijaństwo. Krótko mówiąc Krzyż panuje nad strożytnymi znakami pogańskimi.

Jak mogło dojść do takiej zmiany? Poza działaniem Bożym, jednym z czynników, który na to wpłynął jest fakt, że pierwsi chrześcijanie nigdy z powodu wiary nie uważali się za obcych wobec swojego miasta ani wobec swoich zajęć. Niemało z nich pracowało na forach, często zajmując się bezpośrednio działalnością służącą Cesarstwu: już w czasach Piotra i Pawła, niektórzy byli patrycjuszami i wchodzili w skład trzystuosobowej grupy senatorów, którzy spotykali się w Kurii. Inni byli doradcami prawnymi, adwokatami lub sędziami. W Liście do Filipian, napisanego podczas uwięzienia w Rzymie, Apostoł wysyła pozdrowienia od świętych, którzy mieszkali w domu Cezara (zob. Flp

4,21), a w Liście do Rzymian podaje imiona Arystobuła i Narcyza, którzy byli współpracownikami Cesarza Klaudiusza (zob. Rz 16,10-11).

Prawie z całkowitą pewnością wiadomo, że niektórzy członkowie rodziny cesarskiej przyjęli wiarę pod koniec I wieku. Na przykład Tytus Flawiusz i Flawia Domityła, byli małżeństwem spokrewnionym z cezarem Domicjanem. Mieli siedmioro dzieci i dwóch najstarszych było wybranych jako kandydaci do tronu. Otrzymali w tym celu odpowiednie wychowanie ze strony słynnego retora Kwintyliana. Jednak w roku 95 Flawiusz został nagle skazany na śmierć z oskarżeniem o ateizm, które zwykle kierowano przeciw chrześcijanom. Domityła została zesłana na wyspę Pandatarię. Jest znana, gdyż były jej własnością tereny katakumb nazwanych od jej imienia. Jeśli chodzi o dzieci nigdy

nie doszły do tronu, ponieważ w roku 95 sam Domicjan został zamordowany i skończyła się dynastia Flawiuszy.

Prześladowania i męczeństwo stanowiły realne niebezpieczeństwo dla pierwszych chrześcijan. Jednak, nawet w okresach spokoju, życie codzienne nie pozostawało bez trudności. W społeczeństwie rzymskim, codzienne zwyczaje były pełne aktów uwielbienia wobec bóstw: pożyczając coś wymagano przysięgi w imiona bogów, przed zajęciem stanowiska publicznego należało złożyć ofiarę, przechodząc przed świątynią lub posągami bóstwa był zwyczaj uchylania nakrycia głowy. I tak dalej ciągnie się długa lista obyczajowych zachowań, których opuszczenie było uważane za objaw braku cywilizacji oraz zdradę ojczystych zwyczajów. Taki był jeden z najbardziej podstępnych

zarzutów, który Celsus wysunął wobec chrześcijan:

Odmawiają przestrzegania ceremonii publicznych i oddania hołdu tym, którzy im przewodniczą? Więc niech wyrzekną się też używania ludzkich ubrań, ożenku, bycia rodzicami, spełniania funkcji życiowych; niech wynoszą się wszyscy razem daleko stąd, nie zostawiając po sobie ani najmniejszego ziarna.

Ówczesna opinia publiczna w dużej mierze podzielała jawną nietolerancję wobec naśladowców Chrystusa. Uważano chrześcijan co najmniej za ludzi specyficznych, którzy, jeśli starali się pomagać bliźnim, być wiernymi w małżeństwie, płacić podatki lub unikać skrupulatnie wszelkiego oszustwa w interesach, robili to z fanatyzmu dla swojej dziwnej religii i chcąc w ten sposób pokazać swoją wyższość nad innymi. Do złośliwych

interpretacji dochodziły jeszcze obelgi i zniewagi, jak ta, której doświadczył młody człowiek o imieniu Aleksamen w *Pedagogium*, szkole dla pazi, którzy przystępowali do służby cezara. Aule tej szkoły znajdowały się na Palatynie, przy Forach, i tam archeolodzy znaleźli grafit przedstawiający człowieka modlącego się przed ukrzyżowanym z głową osła. Obok widnieje napis: *Aleksamen uwielbia swojego Boga*. Pod spodem, innym charakterem, jest dopisane: *Aleksamen wierny*. To odważna odpowiedź młodego Aleksamena na kpiny towarzyszy.

Z drugiej strony, moralność wielu środowisk cesarstwa znajdowała się w opłakanym stanie: święta były zdominowane przez niegodne przedstawienia teatralne, w cyrkach nagradzano owacjami rzeź ludzi a świat sztuki wychwalał często zmysłowość. Pozwalano na rozwody, a wskaźnik narodzeń był bardzo

niski, między innymi, ponieważ stosowano aborcję i dzieciobójstwo. Oczywiście nie wszyscy Rzymianie byli tacy i jest prawdą, że moralność upadła zwłaszcza na koniec cesarstwa. Zawsze jednak istniały i były bardzo rozpowszechnione zwyczaje pogańskie, które odbiegały od godności ludzkiej, którą chrześcijaństwo przyszło przywrócić.

W obliczu tego wszystkiego – zdegradowanego środowiska, prześladowań, oszczerstw, obelg i zagrożenia męczeństwem – pierwsi chrześcijanie mogli byli zareagować zniknięciem z normalnej społecznej i ukryciem w getcie, jak im sugerował Celsus. Ani nie przeszło im przez myśl zrobić to. Znaleźli wiarę, powołanie chrześcijańskie, powołanie do świętości, w swojej pracy: na Forum, w warsztatach rzemieślniczych, w wojsku, na wozie, którym przewozili towary... Nie czuli się mniej rzymscy niż ich

współobywatele: kochali wspaniałe Miasto i uważali Cesarstwo nie tylko jako dobre, ale opatrnościowe, gdyż dzięki jego jedności politycznej i kulturalnej wiara mogła się łatwiej rozpowszechniać. Jedyny, co odrzucali, to fałszywe bóstwa i okrutne zwyczaje, które pragnęli oczyścić, gdyż byli całkowicie świadomi, że są **solą dla ziemi** (por. Mt 5,13).

Zwykli ludzie

Wśród ruin Forum Romanum, łatwo przychodzi do głowy porównanie, tyle razy używane przez św. Josemarię, by w paru słowach opisać Opus Dei: *najłatwiejszym sposobem zrozumienia Opus Dei jest wspomnienie pierwszych chrześcijan.* Podczas pierwszych miesięcy w Rzymie, wiele razy powtórzy podobne zdania: *swe chrześcijańskie powołanie przeżywali dogłębnie; doskonałości, do której zostali*

wezwani przez prosty i wzniosły fakt Chrztu Świętego szukali z całą determinacją. Zewnętrznie nie odróżniali się od pozostałych obywateli. Członkowie Opus Dei to zwykli ludzie, spełniają zwykłe zajęcia, żyją w świecie zgodnie z tym, kim są: obywatelami-chrześcijanami, którzy z poczuciem obowiązku pragną odpowiedzieć na wymogi swojej wiary.

Sobór Watykański II ogłosił mocno, że wszyscy wierni są powołani do świętości i że świeckim przypada odpowiedzialność zanieść Chrystusa do rzeczywistości ziemskich. W latach czterdziestych wielu identyfikowało doskonałość chrześcijańską z życiem zakonnym i trudno im było pojąć, że można dążyć do doskonałości chrześcijańskiej w świecie, wykonując wszystkie prace i sprawując wszystkie uczciwe funkcje.

Św. Josemaría nigdy nie ustał w powtarzaniu, że wierni Opus Dei to zwykli ludzie, jak pierwsi chrześcijanie. Mówił także, że mają do dyspozycji te same środki, by zwyciężyć w walce wewnętrznej i osiągnąć świętość: *Zastanów się nad tym, co mówi Duch Święty, pełen podziwu i wdzięczności: „Elegit nos ante mundi constitutionem!” – Wybrał nas przed założeniem świata, „ut essemus sancti in conspectu eius” – abyśmy byli święci przed Jego obliczem. Niełatwo jest być świętym, ale też nie tak trudno. Być świętym, to być dobrym chrześcijaninem – upodabniać się do Chrystusa. Im ktoś jest bardziej podobny do Chrystusa, tym lepszym jest chrześcijaninem, tym bardziej należy do Chrystusa, tym bardziej jest świętym. A jakie mamy środki? – Te same co pierwsi wierni, którzy ujrzeni Jezusa, bądź poznali Go dzięki opowiadaniom Apostołów i Ewangelistów („Kuźnia” 10).*

Dzięki tym środkom stali się świętymi chrześcijanie pierwszych wieków w społeczeństwie pogańskim, w części zepsutym, i które zaciekle ich prześladowało. I dzięki tym środkom apostołowali tam, gdzie się akurat znaleźli, aż nawrócili na wiarę wrogą cywilizację. *Aby iść śladami Chrystusa, współczesny apostoł nie potrzebuje nic reformować, ani tym bardziej odcinać się od otaczającej go rzeczywistości historycznej... – Wystarcza mu postępować jak pierwsi chrześcijanie, ożywiając otoczenie („Bruzda” 320).*

Plac Świętego Piotra: ramiona otwarte dla ludzkości

Katakumby św. Kaliksta

Koloseum

Via Apia - Regina viarum

Panteon i kościół Santa Maria sopra Minerva

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/forum-romanum/> (25-03-2025)